

TADEUSZ MANTEUFFEL

FORMY TAJNEGO NAUCZANIA AKADEMICKIEGO W WARSZAWIE
1939 — 1944

Aczkolwiek tajne nauczanie akademickie w Warszawie było już wielokrotnie omawiane w większych lub mniejszych opracowaniach¹, nacięcza ono jednak wciąż sporo trudności badaczom. Okazuje się bowiem, że tajne nauczanie występowało w paru formach, których sprowadzenie

¹ Zob. przede wszystkim: W. Antoniewicz, *Studia w zakresie archeologii przedhistorycznej i wczesnodziejowej w tajnym Uniwersytecie Warszawskim podczas okupacji niemieckiej*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946 nr 1/2, s. 119—122; W. Bartoszewski, *Tajny komplet na Żoliborzu*, „Przegląd Socjologiczny” 1946, s. 210—212; M. Bernhard, *Dzieje Zakładu Archeologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1939—1946*, „Archeologia” 1947, s. 289—290; S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939—1945, Przemówienie sprawozdawcze rektora Uniwersytetu Poznańskiego [...] na uroczystej inauguracji 2-go roku akademickiego 1945/46 w auli uniwersytetu*, Poznań 1946, ss. 70; T. Grigo, *Tajne nauczanie medycyny w szkole „doc. Zaorskiego” i w Uniwersytecie Warszawskim*, „Archiwum Historii Medycyny” 1960, nr 3, s. 3—4, s. 357—362; A. Grodek, *Szkoła Główna Handlowa w czasie okupacji, 1939—1945*, „Życie Szkoły Wyższej” 1956, s. 57—62; Z. Grabski, *Sytuacja zawodowa i społeczna w latach 1945—1964 studentów tajnego nauczania ekonomicznego z lat 1940—1945*, Warszawa 1966, ss. 157; Wł. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940—1944*, Poznań 1946, ss. 94; wyd. 2. poszerz. Poznań 1961, ss. 238, nlb. 2, mapa; J. Krzyżanowski, *Nauka w Warszawie*, „Odrodzenie” 1945, nr 20, s. 3—4; tenże, *Z dziejów wojennej polonistyki*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 3, s. 3—8; T. Manteuffel, *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji (w:) Kronika [UW] 1939/40 — 1944/45*, Warszawa 1948, Uniw. Warsz. ss. 84; tenże, *Tajne nauczanie uniwersyteckie w Warszawie w latach 1940—1944*, „Dzieje Najnowsze” 1947, z. 2, s. 351—354; W. Orłowski, *Tajne nauczanie chorób wewnętrznych na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, a w szczególności w II Klinice Chorób Wewnętrznych w latach 1939—1944*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1946, nr 25, s. 804—805; S. Pieńkowski, *Nauka polska w czasie okupacji*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1947, 1, s. 111—123; praca zbiorowa, *Politechnika Warszawska, 1915—1965*, Warszawa 1965, ss. 444; W. Richling-Kondracka, *Geografia w Warszawie w czasie okupacji*, „Przegląd Geograficzny” 19, 1939/1945, s. 111—113; Z. Stegawska, *Wydział Lekarski Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich*, „Archiwum Historii Medycyny” 21, 1958, z. 3—4, s. 363—365; A. Symonowicz, *Wspomnienia z tajnego Wydziału Prac Uniwersytetu Warszawskiego w okresie okupacji*, „Palestra” 1958, nr 3/4, s. 25—43; S. Walczak, *Niektóre ośrodki tajnego nauczania Politechniki Warszawskiej w latach 1940—1944*, „Życie Szkoły Wyższej” 1962 nr 9, s. 63—68; Cz. Wycech, *Praca oświatowa w Kraju podczas wojny*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1947 nr 1, s. 5—103; tenże, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939—1944*, Warszawa 1964, ss. 285, nlb. 3, tabl. 14; zbiór prac, *Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1961, ss. 315, nlb. 3; A. Zabko-Potopowicz, *Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Działalność Uczelni w czasie okupacji (w:) Księga Pamiątkowa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 1906—1956*, t. I, Warszawa 1958, s. 97—105.

O tajnym nauczaniu uniwersyteckim w Krakowie ob. m. in. J. Dąbrowski, *Praca naukowa i uczelnie wyższe w czasie okupacji*, „Rocznik Krakowski” 31, 1949—1957, s. 85—93; Zbiór prac, *Alma Mater w podziemiu. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim, 1941—1945*, red. Maria i Alfred Zarębowie, Kraków [1964], ss. 359, nlb. 1, tabl.

do jednego mianownika nie wydaje się możliwe. Przedmiotem gorących dyskusji jest poza tym liczba słuchaczy korzystających z tych form kształcenia. Rozbieżności obliczeń tłumaczą się zarówno trudnościami prowadzenia statystyki w warunkach konspiracyjnych, jak również tym, że jedni i ci sami słuchacze korzystali niejednokrotnie z różnych komórek tajnego nauczania, byli więc parokrotnie ujmowani w zestawieniach statystycznych.

Aby zorientować się w złożonym charakterze tego problemu, trzeba sięgnąć do historii nauczania na stopniu szkoły wyższej w czasie okupacji. Wprawdzie okupacyjne władze hitlerowskie bezpośrednio po objęciu przez siebie rządów w Warszawie unieruchomiły szkoły akademickie, wyraziły jednak zgodę na doprowadzenie do dyplomu słuchaczy ostatniego roku niektórych wydziałów. Dotyczyło to kierunków, które okupanci uznali za ważne dla swojej gospodarki. Były to studia lekarskie, politechniczne, rolne i handlowe. Działalność ta miała być zakończona wiosną 1940 r. W związku z powyższym urzędowały w wymienionym czasie władze akademickie w formie kadłubowej.

Kierunki nie posiadające charakteru praktycznego w oczach okupanta, a stanowiące potencjalne zarzewie ruchu oporu, z tej ulgi nie korzystały. Wielu jednak wykładowców starało się na własną rękę w drodze konsultacji, a nawet w organizowanych prywatnie seminariach, udzielić swoim starszym słuchaczom zakończenie prac dyplomowych. Działalność powyższa w roku 1939/40 nie była jednak ujęta we wspólne ramy organizacyjne.

Dopiero zakończenie legalnej działalności szkół uprawiających kierunki praktyczne, jak również ogólna sytuacja militarna, zapowiadająca — po upadku Francji — przedłużenie się działań wojennych na lat kilka, skłoniły przedstawicieli szkolnictwa wyższego do szukania form, które zapobiegłyby zmarnowaniu dla społeczeństwa dorastającej młodzieży, pozbawionej możliwości dalszej nauki.

Na znanym mi z autopsji odcinku inicjatywa powstania zorganizowanej formy nauczania akademickiego wyszła od nauczycielstwa szkół średnich. Możliwe, że gdzie indziej rzecz miała się inaczej; nie wyobrażam sobie jednak, aby rekrutacja słuchaczy I roku studiów mogła być przeprowadzana bez współdziałania dyrektorów tajnie działających liceów. Inaczej miała się sprawa ze starszymi rocznikami. Tak więc w zakresie studiów politechnicznych wykorzystano laboratoria tej uczelni, przekształcone w roku 1940 (za zgodą władz okupacyjnych) na zakłady przemysłowe. Dopuszczano do pracy w nich zaawansowanych studentów. Natomiast jeśli chodzi o początkujących, wiązano ich z otwartym za zgodą okupanta w tymże roku jednorocznym Kursem rysunku technicznego dr Jagodzińskiego i kompletami wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego. Podobnie jak dr Jagodziński, profesor Szkoły Głównej Handlowej Edward Lipiński wystarał się o zezwolenie władz okupacyjnych na prowadzenie prywatnej zawodowej szkoły handlowej. Przejęta później przez Miasto stała się ona konspiracyjną kontynuacją unieruchomionej Szkoły Głównej Handlowej.

W tych warunkach zachodziła pilna potrzeba podjęcia zajęć również na odcinku uniwersyteckim. Jesienią 1940 r. zostało to urzeczywistnione w dwóch równoległych pionach. Z jednej strony wygnani z Poznania profesorem tamtejszej wszechnicy zorganizowali w Warszawie jej tajną kontynuację pod nazwą Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Posiadał on

organizację analogiczną do działających przed wojną uczelni tego typu, a więc wybieranego rektora i senat akademicki złożony z dziekanów uruchomionych wydziałów. Do współpracy wciągnięto przebywających w stolicy wykładowców innych uczelni. Inaczej przedstawiała się organizacja tajnie działającego Uniwersytetu Warszawskiego. Nie występował on przez czas dłuższy jako zwarta jednostka. Pracę prowadziły autonomicznie poszczególne wydziały, a nawet sekcje. Tworzenie kolejalnych władz akademickich postępowano powoli i zostało zakończone dopiero pod koniec okupacji.

Również i Uniwersytet Warszawski korzystał z pomocy wykładowców nie należących przed wojną do jego grona. Zatrudniał także, podobnie jak inne uczelnie działające w podziemiu, wykładowców nie posiadających jeszcze akademickiej veniam legendi. Zdarzało się, że jedne i te same osoby były wykładowcami na obu uniwersytetach. Ten stan rzeczy stwarzał poważną trudność w prowadzeniu ścisłej statystyki. Nie tylko bowiem poszczególne wykłady, ale nawet całe wydziały przechodziły z gestii jednego uniwersytetu do drugiego. Tak np. Wydział Prawa, obsadzony nieomal wyłącznie przez warszawskich profesorów, był początkowo związany z Uniwersytetem Ziemi Zachodnich.

W sposób najbardziej skomplikowany ułożyły się stosunki na studium lekarskim. Wchodziła bowiem tutaj w grę nie tylko sprawa laboratoriów, ale również prosektorium, a poza tym sprawa dostępu do pracy w szpitalach. Toteż wielką pomocą na tym odcinku dla tajnego nauczania była uruchomiona w marcu 1941 r. jawna szkoła dr Zaorskiego dla pomocniczego personelu sanitarnego. Kiedy zaś w roku 1942/43 również i Uniwersytet Ziemi Zachodnich zorganizował własny wydział lekarski, działalność trzech odrębnych ośrodków nauczania w tej dziedzinie musiała krzyżować się ze sobą. Występowało to zwłaszcza na terenie szpitali, obsługujących wszystkich adeptów tajnej medycyny. W tych warunkach zachowanie ścisłości statystycznej okazało się wręcz niepodobieństwem.

W ramach popieranego przez okupantów kształcenia zawodowego udzielono w styczniu 1941 r. zezwolenia na otwarcie Miejskiej Szkoły Ogrodniczo-Rolniczej oraz Prywatnej Szkoły Rybackiej. Stały się one parawanem dla organizującego się tajnego nauczania Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Obie te szkoły ułatwiły zmobilizowanie większej kadry wykładowców i uruchomienie dzięki temu zajęć odpowiadających programowi przedwojennej SGGW.

Wreszcie otwarcie przez władze okupacyjne dwuletniej Wyższej Szkoły Technicznej stworzyło możliwości skupienia w lepszych warunkach tajnych zajęć politechnicznych. Prowadzono je dotąd, jak o tym była mowa, w ramach tajnych kompletów wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego, a częściowo pod firmą jednorocznego Kursu rysunku technicznego dr Jagodzińskiego. Obecnie dzięki Wyższej Szkole Technicznej słuchacze uzyskali dostęp do pracowni specjalistycznych i możliwość korzystania z opieki większej liczby wykładowców.

Byłoby nieporozumieniem, gdybyśmy uważali wszystkich zapisanych do jawnie działających szkół uznanych przez władze okupacyjne za zawodowe, jako uczestników tajnego nauczania. Tylko część z nich do tej kategorii dałaby się zaliczyć. Większość zapewne miała zamiar poprzestać na oficjalnie zatwierdzonym przez okupanta dyplomie zawodowym. Ścisłe rozgraniczenie tych obu kategorii nie jest możliwe, jako że początki pobieranej nauki były dla jednej i drugiej identyczne, po drugie zaś po

wyzwoleniu wielu spośród słuchaczy, którzy w warunkach okupacyjnych przestaliby na wykształceniu zawodowym niższego stopnia, zapisywała się do reaktywowanych wyższych uczelni.

Najpóźniej, bo w styczniu 1942 r., rozpoczęła swoją tajną działalność Wolna Wszechnica Polska. W przeciwieństwie do omówionych wyżej placówek tajnego nauczania, nastawionych na obsługę młodzieży warszawskiej, Wolna Wszechnica Polska skupiła swoje wysiłki na słuchaczach dojeżdżających do Warszawy i rekrutujących się w dużej mierze z młodzieży chłopskiej. Wymagało to zastosowania innej metody pracy. Tak więc raz na miesiąc słuchacze zjeżdżali do Warszawy na przeciąg jednego tygodnia. W tym czasie skupiano zajęcia całego miesiąca.

Jak z powyższego wynika, różne były formy tajnego nauczania akademickiego. Obok placówek objętych wspólną organizacją i dążących do realizowania w warunkach konspiracyjnych przedwojennego programu uniwersyteckiego, mieliśmy do czynienia z tajnym douczaniem przedmiotów nieprzewidzianych w programie legalnie działających szkół zawodowych. Każda z tych form miała swoje plusy i minusy.

Zorganizowane tajne nauczanie uprawiały dwa uniwersytety konspiracyjne — Uniwersytet Ziemi Zachodnich i Warszawski. Korzystały one z pełnej swobody nauczania, nie posiadały jednak żadnych uprawnień i w razie wykrycia przez okupanta musiały się liczyć z ostrymi represjami. Szansą tej formy tajnego nauczania było to, że okupanci pochłonęli walką z podziemiem politycznym i wojskowym nie interesowali się zbytnio na tym etapie uniwersyteckim tajnym nauczaniem. Jedyne znany przypadek rozstrzelania wykładowcy i słuchaczy kompletu socjologicznego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich przypisać należy niefortunnemu jego połączeniu z działalnością podziemia wojskowego.

Tajne nauczanie uprawiane w szkołach zawodowych zapewniało natomiast wykładowcom i zarejestrowanym słuchaczom względne bezpieczeństwo. Legitymacje bowiem szkolne w zasadzie chroniły przed wywiezieniem na roboty do Niemiec. Szkoły zawodowe podlegały jednakże nadzorowi niemieckiemu i wykrycie tajnego douczania ściągało represje na kierownictwo szkoły i wykładowców. Groziły one poważnymi konsekwencjami winowajcom.

Obok tych dwóch form istniała jeszcze trzecia. Było to tajne nauczanie niezorganizowane, uprawiane indywidualnie. Można je przyrównać do swoistego typu korepetycji. Ta trzecia forma ujawniła się w pełni w trakcie przeprowadzania w roku 1945 ankiety wśród personelu Uniwersytetu Warszawskiego.

Jakież były przyczyny tak rozwiniętego a różnego w formie tajnego nauczania? Z jednej strony niewątpliwie pęd młodzieży do zakazanej przez okupanta nauki. Z drugiej należy pamiętać, że dla większości wykładowców nauczanie stanowiło jedyną znaną im formę zarobkowania. Popyt na tę pracę był tak wielki, że nawet w zorganizowanym tajnym nauczaniu nie przestrzegano przedwojennych wymogów stawianych kandydatom na nauczycieli akademickich, którzy musieli uzyskać uprzednio *veniam legendi*. Zaważyło to w pewnym stopniu na stosunkach w odradzającym się po wojnie szkolnictwie wyższym.

Powstanie warszawskie położyło kres tajnemu nauczaniu rozwijającemu się tak bujnie w stolicy. Wykładowcy i słuchacze, którzy przeżyli katastrofę miasta, ulegli rozproszaniu. Mniejsza ich część znalazła się na prawym brzegu Wisły i po pewnym czasie dotarła do wyzwolonego Lu-

blina. Utworzony w tym mieście Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej był nastawiony na studia przyrodnicze i lekarskie, chętnie więc widział warszawskich specjalistów z tych dziedzin. Kiedy jednak 14 IX 1944 została wyzwolona Praga, wykładowcy związani ze szpitalnictwem tej dzielnicy powrócili do swych warsztatów pracy i podjęli starania mające na celu uruchomienie jawnego już wydziału lekarskiego. Opór władz wojskowych, przeciwstawiających się tej akcji w miejscowości leżącej na linii frontu, został po pewnym czasie przełamany. Powstający wydział lekarski Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej chciał uznać Wydział praski za swój oddział. Organizatorzy oparli się jednak temu i oto w dniu 1 listopada rozpoczęła funkcjonować na Pradze pierwsza placówka odradzającej się warszawskiej wszechnicy.

Atoli większość wykładowców i słuchaczy tajnych kompletów znalazła się na lewym brzegu Wisły w podwarszawskich miejscowościach. Większa część młodzieży wywieziona została do Niemiec. Ci, którzy uszli tego niebezpieczeństwa, w obawie przed wywiezieniem na roboty do Niemiec, rozproszyli się w większości po Generalnej Guberni. Natomiast spośród wykładowców uczynili to nieliczni. Reszta trzymała się nadal miejscowości bliskich Warszawy, poszukując tam jakichś źródeł zarobkowania. Myślano przede wszystkim o nauczaniu. Związany z Milanówkiem prof. Antoniewicz próbował zorganizować tam komplety tajnego nauczania. Z powodu braku w tej miejscowości wykładowców komplety nie tworzyły organicznej całości i przypominały raczej swym charakterem korepetycje prowadzone z różnych nie powiązanych ze sobą przedmiotów.

Pewna liczba bardziej przedsiębiorczych profesorów udała się na własną rękę do Krakowa i wzmocniła tam kadre wykładowców tajnych kompletów uniwersyteckich. Znaczniejsza natomiast grupa dzięki podjęciu zorganizowanej akcji została skierowana do Częstochowy, gdzie działała słaba filia Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Tam to w oparciu o wykładowców obu tajnych uniwersytetów stołecznych zorganizowano systematyczne nauczanie według programu obowiązującego w latach poprzednich w Warszawie.

Część jednak personelu uniwersyteckiego rozproszyła się po niewyzwolonej jeszcze części Generalnej Guberni. I oto wystąpił charakterystyczny dla schyłku okupacji fenomen. W miejscowościach, w których znalazło się kilku chociażby wykładowców różnego stopnia, powstawały tajne kursy uniwersyteckie. Przykładowo można wymienić Kielce² i Jędrzejów. Organizowania tych kursów nie należy wiązać jedynie z inicjatywą poszukujących środków utrzymania warszawiaków. Dużą rolę odegrały również ambicje lokalne, pragnące tą drogą podnieść w opinii publicznej znaczenie kulturalne swych miast. Starano się to po wojnie wykorzystać. Tak więc Kielce, powołując się na działające tam w roku 1944 tajne komplety akademickie, postulowały utworzenie w tym mieście uniwersytetu.

Kończąc swoje wywody, pragnę powtórzyć tezę wysuniętą na wstępie, że tajne nauczanie akademickie w Warszawie przybierało różne formy i nie byłoby właściwe sprowadzanie go do jednego mianownika.

² Ob. np. T. Konopiński, *Powstanie, rozwój i stan obecny kursów uniwersyteckich w Kielcach*. Kielce 1945, ss. 14.

**LES FORMES DE L'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR CLANDESTIN À VARSOVIE
EN 1939—1944**

L'auteur distingue trois genres dans l'enseignement supérieur qui s'effectuait pendant l'occupation hitlériennes dans des conditions clandestines. A côté d'un enseignement organisé dispensé par l'Université de Varsovie et l'Université de Terres occidentales, il note un enseignement de complément et des leçons individuelles. Le premier était lié avec les écoles professionnelles qui fonctionnaient normalement, mais qui enseignaient illégalement des matières proscrites par l'occupant et qui figuraient au programme des écoles supérieures d'avant-guerre. Le deuxième enseignement était formé des leçons données à titre individuel par les professeurs d'écoles supérieures qui, pour des raisons telles ou autres, ne participaient pas à l'enseignement clandestin organisé.